

Nguyen, Thanh Giang

Oddziaływanie XX Zjazdu KPZR na wydarzenia polityczne w Wietnamie Północnym w latach 1950-1960

Dzieje Najnowsze 32/1, 149-161

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nguyen Thanh Giang
Warszawa

Oddziaływanie XX Zjazdu KPZR na wydarzenia polityczne w Wietnamie Północnym w latach 1950-1960

Wprowadzenie

Proces destalinizacji i wydarzenia polityczne w Europie Wschodniej następujące po ujawnieniu zbrodni Stalina na XX Zjeździe KPZR wywarły niezwykle ważny wpływ na sytuację polityczną w Wietnamie lat 1950-1960. Ówczesna postawa wietnamskich przywódców wobec tych wydarzeń, ich aprobata lub odmowa przeprowadzenia procesu destalinizacji nie tylko miała ścisły związek z rozwojem sytuacji na Półwyspie Indochińskim, która stała się z dnia na dzień coraz bardziej napięta, aż do militarnej konfrontacji dwóch części Wietnamu i amerykańskiego „involvement” w wietnamską wojnę, przybierającą z czasem postać ideologicznego antagonizmu socjalizmu i kapitalizmu, ale również zdecydowała o kształcie socjalistycznego państwa w Wietnamie Północnym, polityce kadrowej partii komunistycznej (KPW), co jest niesłychanie ważne dla losu narodu wietnamskiego po wojnie i po dzisiejszy dzień, zwłaszcza gdy bierzemy pod uwagę trudności natury politycznej, jakie kierownictwo KPW spotyka w realizowaniu koncepcji reformy gospodarczej bez demokratyzacji życia politycznego kraju. Konsolidacja władzy socjalistycznej także pozostawiła ślad na kondycji wietnamskiej inteligencji. Represja dokonywana w imię umocnienia władzy ludowej dotknęła wielu znanych pisarzy i poetów, którym zabroniono publikować przez wiele lat. Fakt ten niewątpliwie zmienił obraz życia artystycznego Wietnamu, nie tyle z powodu nieobecności represjonowanych, ile zmienionej świadomości pozostałych.

Początek „zimnej wojny” i indoktrynacja Wiet-Minhu

Lata 1950-1960 były okresem bardzo ważnym dla wietnamskiego ruchu komunistycznego z dwóch powodów. Po raz pierwszy Demokratyczna Republika Wietnamu uzyskała uznanie międzynarodowe przez kraje bloku komunistycznego. Wprawdzie Ho Chi Minh proklamował niepodległość Wietnamu w 1945 r., ale Demokratyczna Republika Wietnamu jako wietnamskie państwo narodowe nie była formalnie uznana przez kraje Europy Zachodniej i Związek Radziecki¹. Dopiero po wojnie francusko-wietnamskiej DRW miała szansę zaistnieć na arenie

¹ Francja De Gaulle'a w celu odzyskania obszarów zamorskich i byłych kolonii po II wojnie światowej

międzynarodowej jako państwo reprezentujące Wietnamczyków i utworzone przez nich w drodze walki zbrojnej o niepodległość. Jedynie ten fakt, a nie komunistyczny rodowód Ho Chi Minha i jego towarzyszy miał znaczenie dla zwykłych Wietnamczyków i stanowił podstawę autorytetu Ho i Wiet-Minhu. Po drugie, lata 1950-60 były również okresem rozbudowania struktury Wiet-Minhu i przekształcenia DRW w państwo komunistyczne na wzór chiński². Dziewięć lat wojny zbliżało Ho i antykolonialny ruch narodowo-wyzwoleńczy Wiet-Minhu³ do chińskich komunistów i doprowadziło do przyjęcia przez Wietnamczyków chińskiego wzoru w polityce i częściowo także w taktyce wojskowej. Wraz z chińską pomocą wojskową, przede wszystkim w postaci broni ciężkiej (artyleria), środków transportu, żywności, a także doradców obecnych w szeregu Wiet-Minhu na wysokich i średnich szczeblach⁴ ideologia komunistyczna w interpretacji stalinowskiej i maoistowskiej przeniknęła do struktury politycznej i wojskowej młodego państwa. Wcześniej Wiet-Minh, mimo faktu dowodzenia przez komunistyczne przywództwo, był autentycznym ruchem narodowowyzwoleńczym z udziałem wielu niekomunistycznych intelektualistów, a wśród grup popierających go była nawet sekta Hoa Hao, nie mówiąc o niektórych plemionach górskich Tay, Nung, Thai etc. Hasłem Wiet-Minhu była jedynie niepodległość narodowa, a nie socjalizm czy komunizm. Oczywiście można mówić o zawłaszczeniu Wiet-Minhu przez komunistów po okresie ukrywania prawdziwych zamiarów lub ich zdradzie interesu narodowego na rzecz dogmatu importowanego z zewnątrz. Można także mówić o realizacji pierwotnego programu Komunistycznej Partii Indochin zakładającego budowę socjalizmu po pierwszym etapie rewolucji narodowo-wyzwoleńczej. Ale to nie zmniejszyłoby ani trochę znaczenia procesu indoktrynacji na dużą skalę, dokonanej wobec żołnierzy Wiet-Minhu⁵ i uczynienia z demokratycznego centralizmu naczelnej zasady funkcjonowania państwa Wietnamu Północnego.

uznała DRW za państwo autonomiczne w Unii Francuskiej bez prawa do Kochichiny (Wietnam Południowy), co było jednym z powodów fiaska w negocjacjach franco-wietnamskich o statusie Wietnamu i nowej wojny 1946-1955. Zob. P. Calvocoressi, *Polityka Międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998, s. 510.

² Warto zwrócić uwagę na różnicę między DRW w 1945 i 1955 r. Demokratyczna Republika Wietnamu w 1945-1946 była państwem narodowym, mającym pluralistyczny parlament. Oprócz komunistów mandaty posiadały ugrupowania niekomunistyczne, m.in. Quoc Dan Dang. Ho Chi Minh sprawował funkcję prezydenta, a wiceprezydentem był nacjonalista Nguyen Hai Than, były cesarz Annamu Bao-Dai pełnił funkcję „najwyższego doradcy” rządu. Zob. W. Olszewski, *Historia Wietnamu*, Wrocław 1991, s. 334-335.

³ Wiet-Minh (skrót od Wietnamska Liga Niepodległościowa) założony przez Ho Chi Minha w 1944 r. Ruch narodowy, skupiający patriotyczne grupy o szerokiej orientacji politycznej pod kierownictwem komunistów w celu odzyskania niepodległości. Więcej o działalności Wiet-Minhu w latach 1944-1945 zob. M. David, *Vietnam 1945, The Quest for Power*, University of California Press 1995.

⁴ Jan Rowiński, *Rewolucyjna misja czy interesy narodowe? Chińska Republika Ludowa i I wojna indochińska (1949-1954)*. Oprócz danych dotyczących chińskiej pomocy wojskowej dla Wiet-Minhu, autor również zwrócił uwagę na fakt, iż „przywódców KPCh i późniejszych liderów Komunistycznej Partii Indochin łączyły specjalne więzi od lat dwudziestych”, „Studia Polityczne” nr 4, PAN, ISP, Warszawa 1995, s. 196.

⁵ W celu uproszczenia pewnych terminów piszę „żołnierze Wiet-Minhu” albo „wojska Wiet-Minhu”. Właściwie nazwano tych żołnierzy „Ve Quoc Quan” lub „Ve Quoc Doan”, co w języku wietnamskim znaczy „Wojsko ludzi broniących ojczyzny”. Natomiast termin „Wiet-Minh” był używany w odniesieniu do wszystkich ludzi działających w antyfrancuskim podziemiu, niekoniecznie komunistów. W Wiet-Minhu lub w sojuszu z nim działały niekomunistyczne grupy zbrojne, np. w Kochichinie — NTG.

Oba procesy, rozbudowanie i organizowanie struktury państwowej, na początku w regionach wyzwolonych, i konsolidacja władzy komunistów nad całym ruchem Wiet-Minh, a raczej rozszerzanie wpływu ideologii stalinowsko-maoistowskiej, początkowo tylko w szeregach Wiet-Minhu, a później w całym społeczeństwie nastąpiły jednocześnie i były podyktowane skomplikowanymi warunkami zewnętrznymi. W powojennej Europie Związek Radziecki rozszerzył swoją strefę dominowania; kryzys w stosunkach między dwoma częściami starego kontynentu zapowiedział nową wojnę, która przybrała później nazwę „zimnej wojny”, pewnie w odniesieniu do europejskiej szachownicy. Ponieważ ta wojna wcale nie okazała się „zimną” dla narodów Azji, właśnie w wypadku Korei i Wietnamu, niemniej jednak psychoza wojny już działała także na obszary poza Europą.

Z perspektywy wietnamskiej początek „zimnej wojny” zaczął się w połowie lat 50. Po zwycięstwie sił Wiet-Minhu pod Dien Bien Phu w 1954 r., możliwym w dużym stopniu dzięki pomocy ChRL, wietnamskie wojsko na mocy konferencji genewskiej zajęło obszar na północ od 17 równoleżnika, a oddziały francuskie opuściły Hanoi, ewakuując się na Południe. Konferencja genewska, przyjęta bez wyraźnego entuzjazmu przez Wiet-Minh, a wręcz pod naciskiem ZSRR i ChRL, przewidywała zjednoczenie kraju przez referendum⁶. Jednak nic nie wskazywało na to, by podział kraju mógł być tymczasowy. Jeszcze przed Dien Bien Phu, po ChRL, Związek Radziecki (w 1950 r.) i inne kraje Wschodniego Bloku po kolei nawiązały stosunki dyplomatyczne z rządem prezydenta Ho Chi Minha, który krok po kroku rozszerzył tzw. strefę wyzwoloną. Na Południu 26 października 1955 r. ustanawiano rząd Republiki Wietnamu z Ngo Dinh Diem na czele. Rozpoczął on wzmocnianie władzy autokratycznej przy pomocy amerykańskiej i własnej tajnej policji kierowanej przez jego brata Ngo Dinh Nhu⁷. Po zwycięskiej kampanii przeciwko sektom Cao Dai i Hoa Hao w delcie Mekongu i rozbiciu antydiemowskiej armii Binh Xuyen (byłego sojusznika komunistów w Wiet-Minhu) pod Sajgonem Ngo Dinh Diem wprowadził politykę prześladowania „ukrytych komunistów”⁸. W tym samym czasie komunistyczne komórki na Południu prowadziły różne akcje o charakterze agitacyjnym i sabotażowym. Z północy przyszły im z pomocą kadry infiltrowane przez Góry Annamskie (w jęz. wietn. Truong Son), drogą morską i z Kambodży, przy cichej akceptacji khmerskiego króla Sihanouka. Wrogość między oboma państwami wietnamskimi wzrastała z dnia na dzień i dała o sobie znać wyraźnie w propagandzie. Mimo pewnych sukcesów w walce partyzanckiej i akcjach sabotażu (notowano ok. 5 500 incydentów dywersyjnych, 1700 zamachów na funkcjonariuszy reżimu Diema od 1957 do 1960 r.)⁹ do III Zjazdu Partii Komunistycznej w 1960 r. nic jeszcze nie wskazywało na to, że rząd DRW był zdecydowany na wojnę. Akcje zbrojne na małą jeszcze skalę na Południu miały być dokonywane ręką miejscowych partyzantów pod komendą utalentowanego dowódcy Le Duana. Oficjalnie traktowano je jako dowód gniewu ludu południowego na „antynarodową politykę marionetkowej bandy Ngo Dinh Diem”. Ale na wojnę wyzwoleńczą było jeszcze za wcześnie, połączenie telefoniczne między Hanoi i Sajgonem było wciąż czynne. Jeśli były jakieś przygotowania do wojny, można powiedzieć, że miały one przede wszystkim charakter psychologiczny. Zjednoczenie kraju to sprawa, która leży na sercu każdego Wietnamczyka niezależnie od tego,

⁶ P. Calvocoressi, op. cit., s. 516 i W. Olszewski, op. cit., s. 374-376.

⁷ W. Olszewski, op. cit., s. 377.

⁸ Tamże, s. 379.

⁹ F. Joyaux, *La nouvelle question d'Extrême-Orient, L'ère du conflit sino-sovietique 1959-1978*, Paris 1988, s. 102.

czy był komunistą czy nacionalistą. Tylko jak realizować ten cel i za jaką cenę. Kraj dotknięty 9-letnią wojną z Francuzami legł w gruzach. Czy warto prowadzić wojnę z największym mocarstwem świata? A może trzeba poczekać na odnowę sił. Tym bardziej, że partia znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Zastosowanie „reformy rolnej” na wzór chiński w latach 1950-1956 spowodowało pierwsze zachwianie wiary członków partii i ludzi w jej słuszność ideową. W ramach reformy, zgodnie z zasadą walki klasowej wielu niewinnych chłopów, także zasłużonych komunistów, sądzono i stracono bez sądu tylko z powodu „niewłaściwego życiorysu” lub znacznego majątku. Różne źródła podają sprzeczne ze sobą liczby zabitych, ale na pewno sięgnęła ona przynajmniej 10-15 tys. ofiar¹⁰. Reforma rolna miała niezmiernie ważne znaczenie w historii wietnamskiego ruchu komunistycznego. Po raz pierwszy komuniści, zainspirowani ideowo, stosowali przemoc na dużą skalę wobec swoich towarzyszy i wiejskiej ludności, która udzielała mu poparcia przez całą walkę o niepodległość i o władzę. Pewna granica psychologiczna została przekroczone i właśnie to, a nie liczba ofiar, ciążyło nad dalszą historią Wietnamu. Jednak rząd przeprosił lud wietnamski za „błędy”, zdymisjonowano kilku wysokich dygnitarzy i sprawa znów wyglądała na załatwioną. Przynajmniej pozornie. Ludzie jeszcze mocno wierzyli w przewodnią rolę partii i autorytet Ho Chi Minha.

Jednym z ważnych skutków polityki „Naprawy błędów po reformie rolnej” było ustąpienie generalnego sekretarza partii Truong Chinh, znanego z prochińskiego poglądu. Przez 4 lata, od 1956 do 1960 r., prezydent Ho Chi Minh zajmował to stanowisko tymczasowo. Wybór nowego generalnego sekretarza przypadł w 1960 r. To rok przełomowy dla partii. Nowym sekretarzem wybrany został pochodzący z Południa Le Duan, znany z zapału do wojny wyzwolitej. Jego wybór świadczy o pewnej gotowości do wojny. Jednak zanim do tego doszło, wybuchła prawdziwa bomba, i to w samej ojczyźnie światowego socjalizmu.

Raport Chruszczowa i wietnamski odzew

Raport Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR 14 lutego 1956 r. spadł na kierownictwo DRW i wielu wietnamskich komunistów niczym piorun z jasnego nieba. Delegacja wietnamska pod przewodnictwem generalnego sekretarza Truong Chinh dostała referat Chruszczowa o terrorze i zbrodniach Stalina. W ciągu jednego dnia wielki człowiek, bohater partyjnej propagandy, stał się zbrodniarzem. Prawdę mówiąc, miłość do Stalina jest zrozumiała. Dla wietnamskich partyzantów walczących w głębokiej dżungli z francuskim korpusem ekspedycyjnym, świetnie wyposażonym w ciężką broń z USA, stosunek przyjaciel-wróg był sprawdzony codziennie na polu bitwy, a Związek Radziecki, jego zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi i aura wokół marszałka Stalina były swojego rodzaju nadzieją zwycięstwa. Do nich dotarła jedynie propaganda chińska i radziecka o niezwyciężonej Armii Czerwonej, wielkich sukcesach w budowie socjalizmu, raj na ziemi dla ludzi uciskanych i oczywiście o ogromnych zasługach towarzysza Stalina, najwierniejszego interpretarora Lenina w sprawie socjalizmu. Z wyjątkiem niektórych większość po prostu wierzyła niezachwianie w słuszność wybranej przez Lenina i realizowanej przez Stalina drogi, umożliwiającej zacofanej Rosji carskiej szybko pokonać przepaść cywilizacyjną i zmieniać się w mocarstwo. Za tą propagandą idzie pomoc Mao Tse-tunga, który również nigdy nie zakwestionował autorytetu Stalina. Jednak ludzka wiara w ideały socjalizmu sama się nie zmieniła w kult Stalina bez świadomej propa-

¹⁰ Janusz Bugajski w *Fourth World Conflicts, Communism and Rural Societies* (Oxford 1991, s. 133) podał liczbę 100 tys. ofiar egzekucji w okresie reformy rolnej.

gandy, szczególnie za zasługą rewolucyjnego poety To Huu. Mocno przesadził w uwielbieniu towarzysza Stalina, pisząc w jednym z wierszy nawet

„Pierwsze słowo wietnamskiego dziecka
To Twoje Imię: Stalin, Stalin”¹¹

Po powrocie delegacji Truong Chinh partia zdecydowała nie rozpowszechnić referatu Chruszczowa. Jego treść została udostępniona jedynie członkom Politbiura. Nawet członkowie Komitetu Centralnego nie mieli dostępu do tego supertajnego dokumentu, mogącego spowodować reakcję łańcuchową wewnątrz partii¹². Uzasadniono fakt zatajenia dokumentu „zasadą demokracji scentralizowanej”¹³. Niewtajemniczonym wyjaśniono, że zasługi Stalina przeważają „błędy”, jednak dla dobra sprawy odtąd nie należy mówić o nim w ogóle. Wobec problemu kultu jednostki, jednego z aspektów procesu destalinizacji, podkreślono, że w zasadzie partia nie akceptuje kultu jednostki, budowa socjalizmu, jak wiadomo, nie jest dziełem jednostek, tylko całej partii, całego narodu, lecz zwalczanie tego zjawiska to wyłączna sprawa europejskich towarzyszy. Ono nie dotyczy Wietnamu, bo inna jest sytuacja lokalna, historia i kultura. Na wszelki wypadek zabroniono rozpowszechniania czasopism z krajów Europy Wschodniej¹⁴ i dyskusji na temat wydarzeń z tego regionu w niższych szczeblach władzy i partii.

Zaniechanie czy wręcz odmowa destalinizacji przez totalne milczenie miało przyczynę we wcześniejszym zaangażowaniu najwyższych członków partii w proces stalinizacji Wiet-Minhu. Sam Ho Chi Minh w 1944 r., gdy ukrywał się jeszcze w jaskini Pac-Bo w prowincji Cao Bang, przełożył *Historię KPZR* Stalina na wietnamski. Odtąd książka odegrała bardzo ważną rolę w kształceniu wietnamskiej kadry partyjnej, i to w najwyższych szczeblach. Stała się ona, jak przypomniał płk. Bui Tin „lekturą do poduszki wszystkich najwyższych działaczy partii”¹⁵. Jednym słowem, stalinizm jako doktryna polityczna obejmująca teorię o przemocy rewolucyjnej, dyktaturze proletariackiej, a także wykładnia marksizmu i leninizmu, sposób interpretacji sytuacji międzynarodowej etc. wywarł silny wpływ na ideologizację Wiet-Minhu i kształtowanie świadomości wietnamskich komunistów. Poza tym naśladowanie Stalina w rozpowszechnieniu uwielbienia Ho Chi Minha nasiliło się w bardzo krótkim czasie, żeby nie mówić o kulcie jednostki w wersji lokalnej. Chociaż to zjawisko w pewnym sensie odegrało rolę antidotum na kult przewodniczącego Mao, widoczny przede wszystkim u absolwentów kursów ideologizacji, zorganizowanych przez chińskich towarzyszy na południu Chin po 1949 r. Od 1950 r.¹⁶ w szeregach wietnamskiej partii szybko przybyło nowo nawróconych maoistów. Już w okresie reformy partii (chinh huan chinh dang) w 1952 r. pojawiły się artykuły, w których nie przypo-

11 Thanh Tin, *Mat That*, Saigon Press, California 1993, s. 29-30.

12 Tran Quynh, *Nhungky niem veLeDuan*, „Thien Chi” 1998, nr 57, s. 16. Tran Quynh, wówczas osobisty sekretarz Le Duana wyraził zdziwienie, iż „nawet niektórzy członkowie Politbiura nie wiedzieli o wielkim sporze ideologicznym między ZSRR i ChRL”. Natomiast wg Thanh Tina referat Chruszczowa został celowo utajniony.

13 Thanh Tin, op. cit., s. 29.

14 Vu Thu Hien, *Dem Giua Ban Ngay*, Thien-Chi Publishers 1997, s. 111.

15 Thanh Tin, op. cit., s. 31.

16 Po zwycięskiej bitwie o forty Dong Khe i That Khe w przygranicznej prowincji Cao Bang w 1950 r. siły Wiet-Minhu uzyskały tzw. korytarz łączący tereny kontrolowane przez nie z ChRL. Więcej o obecności chińskich doradców, wykładców politycznych i wietnamskich maoistów nowo nawróconych zob. Thanh Tin, op. cit., s. 35-37 i Vu Thu Hien, op. cit., s. 285-286.

mniano ani razu o Ho Chi Minhie, tylko o Mao Tse-tungu¹⁷. Do tego trzeba dodać zasadę tzw. utraty twarzy, mocno zakorzenioną w azjatyckiej kulturze politycznej. Symbol raz uznany za właściwy utożsamia się z władzą. Obalić go znaczyłoby przyznanie się do błędu, utratę twarzy, a nawet podważenie autorytetu i legitymizację nowej władzy.

Stosunek do stalinizmu postawił Wietnamską Partię Pracujących przed dylematem: jak kontynuować walkę o wyzwolenie południowej części kraju, nie narażając stosunków z ZSRR, Wielkim Bratem, a jednocześnie głównym dostawcą broni i pomocy gospodarczej. Utrzymanie pokoju, zgodnie z podstawowym zadaniem ruchu robotniczego w nowej erze oznaczałoby uznanie podziału kraju i zaprzestanie dalszej walki o zjednoczenie kraju, które było głównym celem komunistów od samego początku ruchu antykolonialnego z 1930 r. Zdaje się, że co do tego strategicznego celu w kierownictwie DRW panowała jedność poglądów. Do tej pory nie było dokumentu historycznego, który wskazywałby na postawę „detente” wobec sprawy wyzwolenia Południa, choćby jednego z najwyższych członków Partii. Różnica zdania dotyczyła jedynie podejścia i stopnia zastosowania maoizmu i uciśnienia kontaktów z ChRL. Autorzy zachodni zwykli uważać m.in. byłego sekretarza generalnego Truong Chinh, członka KC Hoang Van Hoana, generała Hoang Van Thua za tzw. prochińskich, a gen. Vo Nguyen Giap i inni uzyskali opinię proradzieckich¹⁸. Jednak niektórzy wietnamscy autorzy nie podzielają tej opinii¹⁹. Niemniej jednak należy pamiętać, iż Wietnamczycy rozumieli dalszą walkę wyzwolenczą w sposób odmienny niż Chińczycy, dla których dobrze by było, gdyby południowy sąsiad był zajęty wojną, najlepiej długoletnią i niekoniecznie zakończoną sukcesem. Wietnamska walka ze Stanami Zjednoczonymi była na rękę Chińczykom, ale zjednoczenie Wietnamu już nie. Być może wtedy Wietnamczycy zdawali sobie sprawę z chińskiej kalkulacji, ale przynajmniej przez ten okres interesy obu stron były zbieżne, co dało Wietnamowi Północnemu mocne poparcie moralne, jak i materialne²⁰. Dlatego dyplomacji wietnamskiej pozostało zadanie uzyskania poparcia ZSRR po przełomowym XX zjeździe KPZR. Utrzymywanie prawdy o Stalinie w tajemnicy nie mogło być sposobem na politykę zagraniczną. Wobec Moskwy i Pekinu wcześniej czy później kierownictwo DRW musiało się wypowiadać na ten temat. Od tego zależał sukces polityki balansowania między dwoma największymi sojusznikami. I jesienią 1960 r. wietnamska delegacja z nowo wybranym I sekretarzem Le Duanem jako przewodniczącym musiała podjąć to ciężkie zadanie na 81 konferencji partii komuni-

¹⁷ G. Boudarel, *L'idéocratie importée au Vietnam avec le Maoïsme. La bureaucratie au Vietnam*, Paris 1983, s. 68-69. Chodzi o artykuł Le Van Luonga (późniejszego sekretarza Partii w Hanoi, wówczas członka Politbiura) na łamach „Nhan-Dan” z 3 VII 1952 r.

¹⁸ P.F. Langer, *The Communist states at the crossroads between Moscow and Peking*, edited by Adam Bromke, New York 1965, s. 157.

¹⁹ Vu Thu Hien, op. cit., s. 275. Wg Vu Thu Hiema, generał Vo Nguyen Giap nigdy nie miał odwagi wyrazić sprzeciwu wobec działalności maoistów ani poprzeć oficerów o poglądzie proradzieckim. Na IX zebraniu plenarnym w 1963 r. jedynie generał Le Liem zgłosił antymaoistowskie przemówienie bez poparcia Ho Chi Minha i Vo Nguyen Giapa. Wkrótce potem Le Liem został aresztowany.

²⁰ Dopiero podczas konfliktu granicznego między Wietnamem a ChRL (1979-1980) Hanoi publikowało Białą Książkę o stosunkach z ChRL, w której stwierdzono o zdradzieckiej polityce Pekinu wobec Wietnamu Północnego. Niemniej jednak wietnamscy przywódcy, m.in. Ho Chi Minh i Le Duan od zawsze byli świadomi chińskiego zagrożenia mającego podłoże historyczne. W międzypaństwowej dyplomacji Chińczycy nie raz dawali Wietnamczykom wyraz ich wielkocchińskiego nastawienia w stosunku do małego południowego sąsiada. Ale nie należy odbierać niezadowolonia spowodowanego mocarstwową postawą Chińczyków jako antymaoistowski pogląd polityczny części wietnamskich komunistów.

stycznych w Moskwie. W atmosferze rozbieżności poglądów między Pekinem a Moskwą rząd DRW miał przed sobą dwa cele:

— wyrazić formalne poparcie dla stanowiska KPZR, bez którego pomocy, szczególnie dostawy ciężkiej broni, walka zbrojna przeciw Południu byłaby niemożliwa;

— nie wystąpić z krytyką Chin, ponieważ byłoby to również samobójstwem politycznym ze względu na bliskość geograficzną, zbliżoną politykę obu państw, niezbędną pomoc chińską i jedność wewnętrzną wietnamskiej partii²¹.

Udało się delegacji wietnamskiej osiągnąć oba cele. Z relacji sekretarza delegacji Tran Quynha (wicepremiera w latach 80.) Le Duan nie opowiedział się ani za krytyką rewizjonizmu reprezentowaną przez Chińczyków, ani za stanowiskiem Rosjan w odniesieniu do Chin Mao Tse-tunga i kultu jednostki. Delegacja wietnamska wystosowała cicho brzmiący apel o solidarności w ruchu komunistycznym i robotniczym. Po spotkaniu Le Duan wręczył Chruszczowowi list z prośbą o pomoc wojskową i gospodarczą. Prośba została przyjęta. Być może Chruszczow i jego doradcy nie widzieli w tym nic sprzecznego z tezą współistnienia dwóch systemów ze względu na nieznaczną rolę, jaką wietnamska partia komunistyczna odegrała wówczas na tle rozmaitych większych problemów, którym ZSRR musiał stawić czoło na arenie międzynarodowej i w Europie Wschodniej. Być może niezajmowanie antyradzieckiej pozycji uważali za wystarczający dowód lojalności małej bratniej partii i rezultatu wcześniejszych radzieckich (czytaj rewizjonistycznych) starań przekonywania Hanoi do poparcia polityki Chruszczowa (wizyta Woroszyłowa w Hanoi w 1957 r.²² Niewykluczone, że do przekonania Rosjan przemawiała proradziecka postawa Ho Chi Minha, najwyższego autorytetu Wietnamu Północnego wyrażona podczas dwumiesięcznego pobytu w ZSRR w 1959 r.²³ Wprawdzie radzieckie zainteresowanie Wietnamem i regionem Azji Południowo-Wschodniej, łączone z rosnącą pomocą wojskową dla Wietnamu Północnego wzrosło dopiero od połowy lat 60. wraz z objęciem władzy w Moskwie przez ekipę Breżniewa²⁴. Ale w trudnym okresie od 1953 do 1960 r. wietnamskim komunistom udało się zostać w obozie radzieckim jednocześnie w dobrych stosunkach z ChRL. Nie wiadomo, co by się stało, gdyby Hanoi wybrało całkowicie prochińską pozycję jak Tirana. A Wietnamczycy, ze względu na bliskość kulturową z Chińczykami i położenie geograficzne, mieli więcej powodu niż Albańczycy, żeby odegrać taką właśnie rolę. Jednak należy pamiętać, że polityka balansu między Moskwą a Pekinem miała znaczenie przede wszystkim dyplomatyczne. Wewnętrznie proces destalinizacyjny nigdy się nie zaczął, chociaż można mówić o pewnej tendencji odpowiadającej temu, co się zdarzyło wówczas w Europie Wschodniej. Ale o tym, od kogo wyszła inicjatywa oraz jak władza zareagowała na nią, będzie mowa niżej.

W polityce wewnętrznej stanowisko wobec destalinizacji wyraźniej podzieliło partię. Spór dotyczył wizji socjalizmu maoistowsko-stalinowskiego i tzw. socjalizmu z ludzką twarzą. Jednak destalinizacja nie mogłaby sama się rozkręcić w gronie ludzi mocno zaangażowanych we wprowadzenie stalinowskich i maoistowskich dogmatów do Wietnamu. Ujawnienie zbrodni Stalina na pewno nie leżało w ich interesie. Inicjatywa musiałaby wyjść z innego grona. Mimo zatajenia treści Chruszczowskiego referatu ludzie dowiedzieli się o zbrodniach Stalina z tzw.

²¹ Tran Quynh, *Nhung mau chuyen ve Le Duan*, „Thien Chi” nr 59 z IV 1998 r., s. 33-34.

²² P. F. Langer, op. cit., s. 157.

²³ Ibidem, s. 158.

²⁴ G. Lundestrand, *East, West, North, South. Major Development in International Politics 1945-1990*, Norwegian University Press, Oslo 1991, s. 124.

chodnikowej agencji prasowej i z zagranicznych rozgłośni radiowych. Nie brakowało także tych, którzy studiowali czy brali udział w delegacjach do ZSRR i Europy Wschodniej²⁵. Oczywiście, konkretne fakty zawarte w referacie Chruszczowa nie dotarły do nikogo poza członkami Politbiura. Sama wiadomość o tym, iż Stalin nie był tym, kim był, i że wielu członków KC KPZR padło ofiarą stalinowskiej czystki, działała na ludzi i spowodowała pewien ruch o charakterze destalinizacyjnym, chociażby w związku ze skutkami reformy rolnej. Według pułkownika Thanh Tina, oficjalne przeprosiny władzy złożone rodzinom ofiar reformy rolnej nie miałyby miejsca, gdyby nie XX Zjazd KPZR i referat Chruszczowa²⁶.

Nieudany humanizm socjalistyczny

Po śmierci Stalina pojawił głos wietnamskich intelektualistów opowiadających się za demokracją w ramach socjalizmu. Wydali oni kontestujące czasopisma literackie „Nhan Van” (Humanizm) i „Gia Pham” (Wybór literatury pięknej), których powstaniu sprzyjała specyficzna sytuacja tamtych lat. Dwa lata po Dien Bien Phu władza nie zdążyła zagospodarować tego obszaru jakkolwiek cenzurą. W duchu naprawy błędów po reformie rolnej i przewyciężenia skutków lewicowego odchylenia głosu krytyczne nie były rzadkością w życiu politycznym DRW. Literatami współpracującymi z Nhan Van i Gia Pham byli młodzi weterani wojny o niepodległość albo intelektualiści znani z patriotyzmu. Niektórzy z nich są członkami partii. Należeli do tych, którzy dołączyli do Wiet-Minhu nie z powodu socjalizmu. Najczęściej przesiąknięci jednocześnie kulturą francuską i antykolonialnymi nastrojami w indochińskich liceach chcieli jedynie walczyć o wolność narodu. Wielu absolwentów paryskich uczelni, jak Tran Dai Nghia, Nguyen Manh Tuong, wróciło do kraju po apelu Ho Chi Minha podczas jego wizyty we Francji w 1946 r. Bliższe im były idee Rewolucji Francuskiej niż tezy Lenina o partii komunistycznej. W ruchu Wiet-Minh oni pierwsi byli uczuleni na kampanię prania mózgu rozpoczętą w stylu maoistowskim pod koniec lat 50. Naturalną kontynuacją tych przekonań było skupienie się wokół nowo powstałych czasopism. Wśród nich byli również młodszy żołnierze pochodzenia chłopskiego, jak np. Phung Quan, którzy przeszli wojnę z marzeniem o idealnym ustroju dla ludzi pracujących. Chcieli służyć socjalizmowi z ludzką twarzą i zaczęli atakować arogancję i głupotę „rewolucyjnych mandarynów”. Ich prozę i poezję przesiąkł powojenny ból. Dla nich nie kolektyw, lecz jednostka jest ważna. Jeden z liderów Nhan Van Gia Pham, Le Dat, przypomniał na łamach imigracyjnego „Dien Dan”: „Nasz ruch wyraził po prostu pragnienie wolności artystycznej ludzi pióra. Powiedziałem Tran Danowi, Van Cao (autorowi wietnamskiego hymnu), Tu Phacowi i Hoang Camowi, że wojna już się zakończyła, w czasie pokoju możemy wydać zbiór literacki, w którym każdy powinien wziąć odpowiedzialność za swój talent, swój głos, nikt nie cenzuruje nikogo. Wszyscy zgodzili się ze mną. Wydawcą zgodził się być Minh Duc, który dopiero powrócił z walki w Thanh Hoa. Nie oczekiwałem takiego

²⁵ Nguyen Manh Tuong, *Un Excommunie, Hanoi 1954-1991: Procès d'un intellectuel*, Que Me, Paris 1992.

Nguyen Manh Tuong ur. w 1909 r., doktor prawa (Universite de Montpellier) dołączył do Wiet-Minhu w 1946 r. Do 1956 r. był delegatem rządu Ho Chi Minha na różnych konferencjach międzynarodowych. Za krytykę reformy rolnej został pozbawiony wszelkich funkcji, m.in. członkostwa w Wietnamskim Froncie Patriotycznym. *Un Excommunie* jest autobiografią opublikowaną we Francji w 1992 r.

²⁶ Plk Thanh Tin przyznał, że dopiero po ucieczce na Zachód w 1990 r. miał okazję zapoznać się z całą treścią tego dokumentu, mimo że pełnił funkcję wicedaktora dziennika „Nhan-Dan” i utrzymywał osobisty kontakt z wysokimi dygnitarzami partii przez wiele lat.

rozgłosu. Po wydaniu „Nhan Van” zaskoczyło mnie to, że wszędzie ludzie cytowali wiersze kolegi Tran Dana. Pisał on:

„Idąc, nie widzę ulicy, domu.
Tylko deszcz opadający na czerwień sztandaru”²⁷.

Środowisko to szybko stało się alternatywnym źródłem informacji i interpretacji wydarzeń w Europie Wschodniej. Z relacji poety Phung Quana trzeci numer „Nhan Van” wyszedł właśnie w czasie Powstania na Węgrzech. „Nhan Van i „Gia Pham” uważają je za powstanie ludowe spowodowane uciskiem, brakiem sprawiedliwości pod rządami komunistycznymi, gdy państwowe radio uznało je za rozruchy faszystów. Poglądy „Nhan Van” i „Gia Pham” przemknęły także do środowiska artystów, naukowców i Związku Pisarzy. Niektórzy wśród członków tej organizacji współpracowali z „Nhan Van” i „Gia Pham”. Warto przypomnieć o tym, że „Nhan Van” nie powstał jako czasopismo podziemia. Po wydaniu pierwszego numeru założyciele wystosowali list do Komitetu Centralnego z prośbą o pomoc. Szef Działu Kultury przy KC, znany poeta rewolucyjny To Huu przyjął zaproszenie i nawet spotkał się z redakcją „Nhan Van”²⁸. Redakcja nie zapomniała podkreślić, iż działa „pod przewodnictwem Wietnamskiej Partii Pracy i rządu DRW”. Jednak to był początek. W czwartym numerze „Nhan Van” z 5 XI 1956 r. dziennikarz Tran Duy już opisał reakcję dziennika „Nhan Dan” (Lud), organu partii, na artykuły „Nhan Van” jako „metodę zastosowaną wobec wrogów”²⁹.

Według partii działanie „Nhan Van” i Gia Pham” zaszkodziło euforii po Dien Bien Phu i wywarło bardzo negatywny wpływ na morale bohaterskiego wojska przygotowującego się do następnej, przewidzianej na wiele lat walki. Ale największym grzechem autorów „Nhan Van” i „Gia Pham” była swojego rodzaju niesubordynacja. Krytykowali bez odgórnego zezwolenia. Chcieli samodzielnie pisać. To było za dużo. Za werbalnym kontratakiem dziennika „Nhan Dan” przyszła represja wobec wszystkich ludzi związanych z „Nhan Van” i „Gia Pham”. Objęła ona w różnym stopniu poetów Tran Dana, Phung Quana, Le Data, pisarza Truong Tuu, działacza partyjnego Nguyen Huu Danga, prawnika Nguyen Manh Tuonga, naukowca Dang Van Ngu, pisarza Phan Khoi, tłumaczkę Thuy An, historyka Dao Duy Anha, filozofa Tran Duc Thao i innych³⁰. Oficjalnie nazwano to „procesem sabotażystów z «Nhan Van» i «Gia Pham»”, a represjonowani uzyskali różne przezwiska, od «reakcjonistów» do „komandosów (z południa) na froncie kultury”. Na potrzeby procesu doszukiwano się różnych wątków „niepewnych ideologicznie” w poezji i doprowadzono do karykaturalnych oskarżeń. Zdanie „Lataj, lataj wyżej i dalej” w jednym z wierszy Le Data interpretowano jako ukrytą zachę do dezercji do Wietnamu Południowego. Zresztą kilku z aresztowanych zarzucono szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu. Niektórzy, jak Tran Dan, Le Dat, Nguyen Huu Dang trafili na wiele lat do więzienia bez wyroku. Inni zostali usunięci z uczelni i redakcji dzienników. Wojskowych aresztowano pod zarzutem „świadomego złamania dyscypliny”. Ich utwory i publikacje zarówno opublikowane przed i po procesie nie miały prawa ujrzeć światła dziennego, aż do lat

²⁷ Le Dat w wywiadzie dla magazynu „Dien Dan Forum” 1998, nr 77, Paris, s. 20.

²⁸ Tran Duy, *Thanh that dau tranh cho tu do dan chu*, „Nhan Van”, nr 4 z 5 XI 1956 r., za „Thien Chi”, op. cit., s. 28.

²⁹ „Nhan Van” nr 5 z 20 XI 1956 r., za „Thien Chi”, op. cit., s. 29.

³⁰ Więcej o wietnamskich intelektualistach represjonowanych w procesie „Nhan Van” i „Gia Pham” zob. także G. Boudarel, *Cent fleurs éclosés dans la nuit du Vietnam*, Paris 1991.

90. Niektórzy pisarze, muzycy, malarze luźno związani z ruchem „Nhan Van” i „Giai Pham” popadali w niełaskę władz na wiele następnych lat.

Proces „Nhan Van” i „Giai Pham” zakończono przed nadejściem 1959 r., w maju, kiedy to gen. Vo Nguyen Giap wygłosił przemówienie zapowiadające zbrojną walkę w celu wyzwolenia Południa. W tym samym miesiącu, na posiedzeniu Komitetu Centralnego, partia decydowała o strategii nowej wojny obejmującej dwa główne kierunki działań, na południu i w Laosie. Wewnętrznie kraj był pełen gotowości do wojny. Jednak prowadzenie właściwej polityki zagranicznej, uwzględniając szczególne stosunki z ZSRR i ChRL, było o wiele trudniejsze niż sprzątnięcie własnego podwórka.

Proces rewizjonistów

Udana podróż I sekretarza Le Duana do Moskwy w 1960 r. nie oznaczała, że w wietnamskiej partii panowała spoistość poglądów i że wszystkim podobał się maoizm. Od 1963 r., aby zapobiec dalszemu „skażeniu” radzieckim rewizjonizmem, partia odwołała do kraju wszystkich studentów i stażystów wysłanych na wojskowe i partyjne uczelnie w Związku Sowieckim. I wybuchł skandal. Grupa wysokich oficerów Armii Ludowej i stażystów, m.in. płk Le Vihn Quoc, płk Phan Doan, wiceburmistrz Hanoi Nguyen Minh Can, odmówiła powrotu i zdecydowała się na azyl polityczny. A ludzie, którzy wrócili wcześniej, jak Hoang Minh Chinh (studia marksizmu w Moskwie w latach 1957-1960), jawnie głosili „herezję”.

Od 1963 do 1967 r. najwyższe dowództwo rozpoczęło „Proces przeciwko antypartyjnym rewizjonistom” (Vu an Xet lai chong Dang). Instrumentem do jego realizacji było Biuro Obrony Partii przy Departamencie Politycznym Sztabu Generalnego, mające oddziały we wszystkich szczeblach wojska. Jako organ partyjny wewnątrz armii Biuro działało niezależnie od struktury wojskowej i podlegało jedynie I sekretarzowi partii Le Duanowi i dyrektorowi Departamentu Organizacyjnego przy Politbiurze Le Duc Tho³¹. Przy pomocy pracowników MSW aresztowano i uwięziono wielu wysokich oficerów Armii Ludowej, m.in. generała Dang Kim Gianga, płk. Do Duc Kiena, Le Trong Nghia (szefa Wojskowego Wywiadu), Le Minh Nghia, ppłk. Tran Thu, Mai Luana, Hoang The Dunga, Van Doana, kpt. Dinh Chana itd.³² Warto przypomnieć, że na IX posiedzeniu plenarnym z listopada-grudnia 1964 r. Komitet Centralny zdecydował się na kurs prochiński i antyrewizjonistyczny. Jednak, biorąc pod uwagę „skomplikowaną sytuację wewnętrzną międzynarodowego ruchu komunistycznego”, wynik posiedzenia nie był wyrażony werbalnie w dokumentach, tylko w formie ustnej. Zostawiając chińskim towarzyszom „walkę przeciwko rewizjonizmowi w sferze ideologicznej”, KC zdecydował się na „organizacyjne rozprawienie się” z objawami rewizjonizmu w swoich szeregach.

Szczyt kampanii przypadł w 1967 r. Po ustąpieniu Chruszczowa kierownictwo partii musiało mieć trochę czasu, aby dobrze się zorientować co do stanowiska jego następcy. Konserwatyzm Breżniewa dał sygnał, że można rozprawić się z potencjalnymi przeciwnikami w wojsku i aparacie partyjnym. Mówiono o spisku rzekomo przygotowywanym przez grupę oficerów wspólnie z działaczami partyjnymi, którzy byli znani dotąd z poglądów antychińskich lub pro-radzieckich. Po wojsku represja dotknęła działaczy partyjnych różnego szczebla, pracowników

31 Le Duc Tho (1911-1990), jeden z założycieli Komunistycznej Partii Indochin, główny negocjator z Henrym Kissingerem na Konferencji Paryskiej z 1973 r., jako dyrektor Departamentu ds. Organizacji przy Politbiurze Wietnamskiej Partii Pracujących i później Komunistycznej Partii Wietnamu i specjalny doradca KC KPW (po 1986) zachował do śmierci ogromną władzę w aparacie partyjnym.

32 Thanh Tin, op. cit., s. 388.

MSZ, dziennikarzy i innych ludzi. Wśród najbardziej znanych represjonowanych osób byli m.in. szef MSZ Ung Van Khiem, sekretarz KC Bui Cong Trung, były osobisty sekretarz Ho Chi Minha Vu Dinh Huynh, dyrektor Instytutu Filozofii Marksistowskiej Hoang Minh Chinh, dziennikarz Vu Thu Hien. Większość z nich trafiła najpierw do słynnego więzienia Hoa Lo w centrum Hanoi, zbudowanego przez władzę kolonialną, aby utrzymywać rewolucjonistów. Niektórzy po prostu wracali do dawnych celi, tylko że pod nadzorem swoich towarzyszy broni. Przesłuchiwano ich 5-6 miesięcy, a potem przewieziono do różnych obozów znajdujących się w dżungli. Ci, którzy byli uważani za bardzo niebezpiecznych, np. Vu Dinh Huynh, żyli w jednoosobowej celi przez wiele lat. Uwolniono ich pod koniec lat 70. lub w latach 80. bez żadnego uzasadnienia prawnego, tak jak ich aresztowano. Uważano, iż proces nie miał nawet charakteru procesu karnego, był wyłącznie wewnętrzną sprawą partii. Dlatego żaden śledczy aparat państwowy nie powinien się wtrącać.

Sprawa tzw. rewizjonistów nigdy nie była nagłośniona z dwóch powodów. Z jednej strony zasięg represji był dość ograniczony. W porównaniu z polityką reedukacyjną po 1975 r. stosowaną wobec kilkuset tysięcy byłych oficerów i wysokich oficjeli cywilnych reżimu Sajgonu aresztowanie kilkudziesięciu tzw. partyjnych rewizjonistów w czasie wojny wyglądało na zabieg oczyszczający szeregi. Z drugiej strony, wg niektórych antykomunistycznych nacjonalistów, żaden z aresztowanych i uwięzionych nie zasłużył na uwagę, bo wszyscy oni byli przecież komunistami, tylko z „innego gatunku”. Jednak sprawa jest bardziej złożona i właśnie fakt, że to było pierwsze „pęknięcie” wewnątrz partii komunistycznej oraz brak dokończenia robia z niej sprawdzian dla każdej ekipy rządzącej. Dla władzy ludzie związani z Republiką Wietnamu (Płd.) zawsze byli wrogami. Traktowano ich zgodnie z kanonem postępowania wobec „wroga ludu” i to mieściło się w logice ortodoksyjnego komunizmu. Natomiast uwięzienie byłych towarzyszy bez rzeczywistych dowodów zdrady i uciśnienie ich sprawy nie znajdowały usprawiedliwienia w szeregach partii. Tym bardziej, że pod koniec lat osiemdziesiątych zrezygnowano z zarzutów o rewizjonizm, niektórym zaproponowano nawet zaległą pensję za okres nieobecności „w pracy” i rentę kombatancką, żeby tylko zachowali dyskrecję. Dla członków partii to stanowiło dowód niewinności tych ludzi i omyślności najwyższych władz partyjnych. Co więcej, ten fakt świadczył o tym, że szeregi partii nie miały kontroli nad samowolą niektórych wysokich dygnitarzy. Mogli oni bezkarnie rujnować karierę i życie innych towarzyszy. Nawet ludziom zachowującym zasadę centralizmu demokratycznego może się nie podobać aspekt moralny przebiegu rzeczy.

Stare i nowe pytania

W chwili obecnej sprawa staje się ponownie aktualna i odzwierciedla stanowisko członków partii wobec potrzeby demokratyzacji partii, co mogłoby być pierwszym etapem do demokratyzacji kraju. Od kilku lat rodziny ofiar czystki żądały procesu oczyszczającego. Wysłano (na razie bez skutku) podania do najwyższych organów państwa z właśnie taką prośbą. Odezwy przyszedł nie ze strony kierownictwa KPW, lecz od ludzi bezpośrednio zaangażowanych w lustrację. Wśród nich byli m.in. Nguyen Trung Thanh, wieloletni pracownik Departamentu Organizacyjnego przy KC KPW, Le Hong Ha, Le Gian, wysocy urzędnicy MSW³³. Ostatnio generał Tran Do, były szef Departamentu ds. Kultury i Sztuki przy KC KPW także dołączył do grupy kontestujących członków partii³⁴. Na początku Wietnamczykom z tzw.

³³ „Dien Dan Forum”, nr 78 (X 1998), s. 12-15.

³⁴ Ibidem, nr 73 (IV 1998), s. 11; zob. także „Gazeta Wyborcza” z 12 I 1999r.

obozu nacjonalistycznego trudno było rozumieć intencję dysydentów wewnątrz partii komunistycznej. W środowisku imigracyjnym pojawił się głos, że ci ludzie chcieli reformować „swoją” partię. Wprawdzie uważali oni, że ostateczne zamknięcie (przez ponowne otwarcie) procesu służyłoby przede wszystkim partii do realizowania zadeklarowanych zamiarów demokracji, ale samo odsłonięcie zasłony przeszłości byłoby prawdziwym krokiem w kierunku o wiadomym skutku. Co więcej, w sferze czynu oprócz pojednania z żyjącymi jeszcze ofiarami (spotkanie Nguyen Trung Thanh z pisarzem Vu Huy Cuong). Le Hong Ha i Tran Do brali udział w dyskusji o przyszłości kraju zapoczątkowanej w latach 1995-1996 przez intelektualistów: Ha Si Phu, Lu Phuong, Bui Minh Quoc, Tieu Dao Bao Cu i innych. Zasługi wielu z nich i sympatia, jaką uzyskali wśród członków partii i w społeczeństwie, powstrzymały władzę przed radykalnymi środkami. Kierownictwo KPW zdaje sobie sprawę z sytuacji. Dlatego starano się zachować pozory praworządności. Wyrokiem sądu doktor Ha Si Phu wyszedł z więzienia po 13 miesiącach tymczasowego aresztowania. Podobno Le Hong Ha czeka proces, a gen. Tran Do w chwili obecnej znajduje się pod nadzorem władz w nieoficjalnym areszcie domowym, nieoficjalnym, dlatego że nie ma nakazu sądowego. Na święto Nowego Roku 1998 odwiedził go sam sekretarz generalny KPW Le Kha Phieu, skądinąd były jego podwładny.

Zdaje się, że ważniejsza jest teraz reakcja środowiska imigracyjnego na ich aresztowania. Postulaty Tran Do, Le Hong Ha, list Nguyen Trung Thanh, artykuły Lu Phuonga, Ha Si Phu etc. są opublikowane w prasie imigracyjnej i stają się swojego rodzaju „okrągłym stołem” z udziałem niektórych publicystów z dawnego Sajgonu. Rzecz nie spotykana od czasu wojny.

Mimo że dysydencki głos krążył w drugim obiegu, KPW musiała w końcu przystąpić do kontrataku. W marcu 1998 r. na łamach dziennika partyjnego „Nhan Dan”, wojskowego „Quan Doi Nhan Dan” i sajgońskiego „Sai Gon Gia Phong” zaczęły się pojawiać artykuły krytykujące „oportunistów chcących odwrócić kierunek rewolucji socjalistycznej”³⁵. KPW także zabronił członkom partii rozpowszechniać artykuły autorów. Z drugiej strony podkreślono potrzebę rozwijania i pogłębienia „demokracji socjalistycznej” w partii i państwie jako „klucza do zwalczania negatywnych zjawisk w życiu publicznym” (Le Kha Phieu)³⁶.

Konkluzja

Znaczenie historyczne i polityczne wydarzeń z lat 1950-1960 jest bardziej złożone, niż nam się wydawało. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat, od 1945 do 1980, najnowsze dzieje Wietnamu składają się z kilku bardzo gwałtownych wydarzeń, w których udział brały mocarstwa światowe, jak Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, ChRL. W tym strasznym wirze historycznym sami Wietnamczycy, niezależnie od tego, po której stronie barykady stanęli, mieli dość ograniczone wybory co do biegu rzeczy. Wojna po wojnie nie tylko zniszczyła kraj fizycznie, ale również duchowo. Nawet po dziś dzień trudno mówić o jedności w sensie ideologicznym, mimo że system polityczny jest silny i sprawny w kontrolowaniu społeczeństwa. Co więcej, w samym sercu partii komunistycznej pozostały nie dokończone rozliczenia z przeszłości, jak proces intelektualistów z „Nhan Van” i „Giai Pham”, proces rewizjonistów i lustracji w wojsku ludowym. Z jednej strony można rozumieć, że partii zabrakło czasu do dystansu wobec tychże spraw. Z drugiej strony nie można usprawiedliwiać się udawaniem, że

³⁵ „Nhan Dan” z 10 i 11 III 1998 r., „Quan Doi Nhan Dan” z 16 III 1998 r. „Sai Gon Gia Phong” z 18 III 1998 r.

³⁶ Sekretarz Generalny Le Kha Phieu w wywiadzie dla Van Nghe Quan Doi (1998).

nic takiego się nie stało, albo argumentem, iż to była sprawa wewnętrzna jednej organizacji politycznej. Oficjalna rehabilitacja ludzi z „Nhan Van Giai Pham” i tzw. rewizjonistów równałaby się uznaniu zasady jawności, co mogłoby mieć skutki nieoczekiwane dla samej partii. Dlatego na razie nie wiemy jeszcze, jak dalej potoczą się wydarzenia.

Natomiast już wiadomo, że po wielu latach oba procesy znów stają się aktualne. Żądanie rodzin byłych ofiar, wspierane przez niektóre osoby stojące kiedyś po stronie sprawców, o otwarciu zamkniętych dossiers z przeszłości dało początek poważnej dyskusji o przyszłości kraju w nowej rzeczywistości. Niewątpliwie ta dyskusja służy demokratyzacji życia politycznego Wietnamu. Wcześniej czy później Komunistyczna Partia Wietnamu, chcąc nie chcąc, musi znaleźć rozwiązanie, aby zwolnić się od tego obciążenia historycznego, chociażby z praktycznego powodu. Odżegnanie tych „dossiers” dałoby partii wolną rękę i czas potrzebny do załatwiania wielu pilnych spraw wynikających z obsługi inwestycji zagranicznych, restrukturyzacji nierentownych przedsiębiorstw państwowych (w liczbie 6 000), szalejącej korupcji, przestępczości, zastoju w rozwoju wsi itp., które się pojawiają wraz z gospodarką rynkową.

Biorąc pod uwagę fakt, że do tej pory środowisko badaczy wietnamskich i zagranicznych zajmowało się głównie okresem przedwojennym do 1946 r., wojną amerykańsko-wietnamską lub transformacją gospodarczą z lat 80., wydarzenia polityczne w Wietnamie po XX Zjeździe KPZR nie doczekały się jeszcze gruntownego badania. Autor tego tekstu także jest świadomy ograniczenia swojej pracy i ma nadzieję, że w przyszłości będzie miał okazję do niej powrócić dzięki szerszemu dostępowi do dokumentów źródłowych.